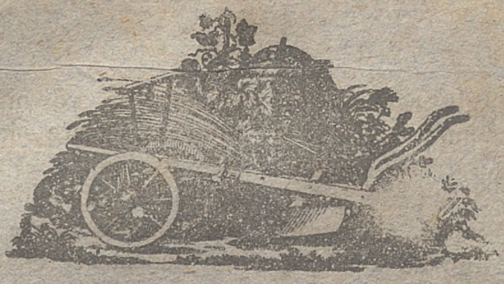
Rok V[ty]. Nr. 32.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dziesiąta po Zielonych świątkach*, dnia 8. Sierpnia 1841.

Religia.

Czytanie z listu pierwszego ś. Pawła do Koryntów.

Rozdział 10. w. 6—14.

Bracia! te rzeczy stały się w figurze naszéy, abyśmy złego nie pożądali, iako i oni pożądali; ani się stawaycie bałwochwalcami, iako niektórzy z nich, iako napisano: siadł lud ieść i pić i wstali igrać. Ani się porubstwa dopuszczaymy, iako niektórzy z nich porubstwa się dopuścili i legli iednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące. Ani kuśmy Chrystusa, iako niektórzy z nich kusili i od wężów poginęli. Ani szemraycie, iako niektórzy z nich szemrali i poginęli od zatraciciela. A to wszystko przydało się im w figurze, a iest napisano dla zapomnienia naszego, na które przyszły końce wieków. Przeto, kto mniema, że stoi, niech patrzy, żeby nie upadł. Pokuszenie niechay was nie zaymuie, iedno ludzkie; lecz wierny iest Bóg, który nie dopuści kusić nad to, co możecie, ale z pokuszeniem uczyni też wyiście, abyście znosić mogli.

Wyiaśnienie.

Paweł ś. Apostół przybywszy do sławnego miasta Koryntu, opowiadał mieszkańcom onego naukę Iezusa Chrystusa. Tych, co uwierzyli, ochrzcił i tak pierwszy założył tam gminę chrześciańską. Ustanowiwszy kapłanów ku rozszerzaniu i utwierdzaniu wiary w Koryncie, udał się w inne strony na opowiadanie Ewanielii. Ale w niedługim czasie różne powstały zamieszania w kościele korynckim z przyczyny błędów, iakie niepowołani nauczyciele między wiernymi rozsiewali. Gdy się o tém Apostół ś., bawiąc w Efezie, dowiedział, iuż to z powieści, iuż to z listu umyślnie w téy sprawie doń pisanego, nie mogąc osobiście wrzawy zaspokoić, listownie to uczynił; i ztąd dwa posiadamy listy ś. Pawła do Koryntów pisane. Rzecz, o któréy w pierwszym liście pisze, nie iedna iest, ale rozmaita; albowiem częścią gani one błędy, o których słyszał, częścią odpisuie na list odebrany. Czytanie dzisieysze, zwykle w przeszłą niedzielę czytywane, wyięte iest z Rozdziału dziesiątego, pierwszego listu. W przytoczonym wyiątku przywodzi Paweł ś. na pamięć Koryntów owe wielkie występki Żydów, które oni, chociaż od Boga wybrani, popełnili, a za które ciężko ukarani zostali; a ztąd dla Koryntów tę ważną wywodzi naukę, że nie maią zbawienia swego zakładać na tém iedynie, iż są Chrześcianami, ale że nadto maią się o to starać, aby życie odpowiadało wierze. Chociaż Żydzi od Boga wybranym ludem się stali, to przecie Bóg ich

surowo karał, gdy przestąpili przykazania święte. Podobnież postępuie z Chrześcianami; choć ich powołał do swoiéy wiary, to przecie karać ich będzie, ieżeli żyć nie będą tak, iak ta wiara nakazuie. Te rzeczy stały się w figurze dla nas, abyśmy złego nie pożądali, iak oni pożądali.

Czemu Bóg dobrotliwy tak surowo karał iuż na téy ziemi przestępstwa Żydów?

Bo inaczéy nie mógł sobie z nimi postąpić, gdyż to był ród lekkomyślny, surowy, a bardzo namiętny. Żadnemu narodowi Bóg tyle dobrodzieystw nie wyświadczył, co żydowskiemu, a przecież niewdzięcznością mu się wypłacał; kiedy więc nie chciał uznać dobroci Iego w odebranych dobrodzieystwach, musiał uznać sprawiedliwość Iego w wymierzonych karach. To zaś wszystko miało nauczać i przypominać, iak to Bóg nagradza i karze w przyszłém życiu. — Ale kiedyżto niektórzy z Żydów wpadli w bałwochwalstwo, iako napisano: siadł lud ieść i pić i wstali igrać? To było wtedy, kiedy Moyżesz udał się na górę Synai, aby odebrał od Boga dziesięć przykazań. Żydzi nie mogąc się powrotu iego doczekać, zmusili brata iego Arona, aby im ulał cielca złotego na podobieństwo bałwanów, iakie widzieli u Egipcyan. Temu bałwanowi palili ofiary, iedli i pili co od ofiar zbyło, a potém wstawszy, zaczęli owe bezwstydne tańce, iakie poganie przy swoich uroczystościach zwykli byli wywodzić. Z rozkazu boskiego pare tysięcy za powrotem Moyżesza śmiercią ukaranemi było. A kiedy się to dopuścili niektórzy z Żydów porubstwa, za co z rozkazu boskiego dwadzieścia trzy tysiące śmiercią padło? Wtedy, gdy, bawiąc na puszczy, stali obozem na równinach Mohabitów około mieysca, które się Setim nazywało, blisko Iordanu. Wten czas wychodzili tłumami do Mohabitów i brali udział wich bałwochwalczych a bezwstydnych uroczystościach. Ś. Paweł pisze do Koryntów: „Nie kuśmy Chrystusa, iako niektórzy z Żydów na puszczy kusili; przecież Chrystus wtedy ieszcze nie był przyszedł, iak to się ma rozumieć? Zostaiąc Żydzi w niewoli egipskiéy, wyględywali wybawcy, i korzyli się przed Bogiem, a gdy ich Moyżesz z rozkazu boskiego ztamtąd wyprowadził i puszczą wiódł do ziemi obiecanéy, lubo podostatkiem mieli manny, szemrali przeciw Bogu i Moyżeszowi, wołaiąc: „Czemuś nas wywiódł z Egiptu, abyśmy pomarli na pustyni? nie masz chleba, nie masz wody; dusza nasza iuż się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.“ To iest: manną. Przeto Pan Bóg przepuścił na nich węże ogniste, od których ukąszenia bardzo wielu poginęło. Tą plagą upokorzeni, prosili Moyżesza, aby się za nimi wstawił do Boga. I modlił się Moyżesz, a Pan Bóg kazał mu wystawić węża miedzianego na znak: kto ukąszony będzie, a weyrzy nań, pokładaiąc ufność w Bogu i w obiecanym Zbawicielu świata, żyw będzie. Moyżesz uczynił według rozkazu, a ukąszeni patrząc na ów znak węża, uzdrowieni byli. Moyżesz był prorokiem, pomazańcem boskim, którето słowo tyle znaczy, co Chrystus, a był zarazem wyobrażeniem, figurą obiecanego Pomazańca, Chrystusa Iezusa, ku wybawieniu ludzi z niewoli czartowskiéy, bo wyprowadził lud izraelski z niewoli egipskiéy, bo go nauczał i ku dobremu zachęcał. Żydzi kusili Moyżesza, Pomazańca boskiego, to iest: szemrali przeciwko niemu, opierali się mu, i dla tego Bóg różne na nich zeséłał kary.

Co to był za zatraciciel, od którego wielu poginęło? Gdy się Żydom sprzykrzyły trudy podróży przez puszczę do ziemi obiecanéy, zaczęli szemrać przeciwko Bogu samemu, zesłał tedy Bóg ogień na obóz szemrzących, który ie pożarł: otóż to ów zatraciciel. Iakaż z tego wszystkiego dla nas wypływa nauka? Z tego, co się dotąd powiedziało, powinniśmy się przekonać, iak obrzydliwy musi bydź grzech w obliczu Boga, gdy zań iuż na téy ziemi tak surowo karze; a zarazem, że daleko okropnieysze kary za popełnione grzechy nastąpią w przyszłém życiu, ieżeli ich w tém życiu nie poniechamy i nie nawrócimy się, kiedy ustanie miłosierdzie i cierpliwość boska, a sama pozostanie sprawiedliwość. Dla tego miéymy się na baczności, abyśmy nie popadli w grzechy. Unikaymy wszelkiéy okazyi do grzechu, wszelkiéy pokusy świata, bo dosyć nosimy w własném ciele pokus, które przecie za pomocą łaski bożéy zwalczyć możemy, byłebyśmy chcieli, ile że Bóg na nikogo nad siły pokus nie dopuszcza, a ieżeli dopuszcza, to z dopuszczeniem pokusy udzieli i mocy do wyiścia z téy pokusy, do iéy zwalczenia.

Gospodarstwo.

Iak z owsa wyciągnąć stęchliznę.

Nowa gazeta gospodarska wieyska powiada: Podług niezawodnych doświadczeń, które z wielką ilością zboża robiono, można stęchły owies w ziarnie (a może i inne zboża) bardzo łatwo i z małym kosztem poprawić w ten sposób: Bierze się do dwudziestu czterech szefli stęchłego owsa, ieden szefel na drobniutki proszek utłuczonego węgla, miesza się wszystko razem dokładnie, zbiia na kupę i tak zostawia przez tydzień. Ieżeli po upłynionym czasie ieszcze stęchlizna czuć się daie, przybiera się według potrzeby mniéy więcéy rzeczonego węgla, i na nowo owies się przerabia, a po ośmiu dniach, naydaléy po dwóch tygodniach, stęchlizna zniknie. Poczém owies dobrze wywiany może być użyty do czego potrzeba.

Iak wstrzymać zawczesne kwitnienie drzew.

Często się zdarza, że zawcześnie kwitnące drzewa wiele cierpią od wiosiennych przymrozków, a przez to pozbawiony bywa gospodarz owocu. Wielu ogrodników w południowych Niemczech, w celu zapobieżenia złemu, następuiącego używa środka: Odkopuią oni w późnéy iesieni na około drzewo tak, aby mróz mógł przeiąć korzenie, przez co wstrzymuią zawczesne obudzenie się soków w drzewie, a zatém i kwicie. Drzewa odkopane czternaście dni późniéy kwitną i późne przymrozki iuż im nie szkodzą. Doświadczenie to robiono na migdałach, aprykozach i brzoskwiniach. Ten sam skutek sprawić może śnieg lub lód, na około drzewa ubity i liściem lub mechem albo igliwiem przyciśniony. Utrzymuie on długo zamróz około drzewa, a tak nie pozwala obudzić się sokom.

Trawy za naylepsze uznane.

(Z Przewodnika róln. przem.)

Łąki, często w naylepszym gruncie położone, naygorsze i nieżyzne siano wydaią dla tego, iż w nich zakorzenione są zielska szkodliwe, lub niesmaczne, dla którego rodzaiu bydła lub owiec. Taką łąkę, aby przyprowadzić do pożytku, nie ma innego sposobu, iak ią zorać, zni-

szczyć dotychczasowe trawy, a nowe zasiać. Aby zaś gospodarz, biorący się do tego, wiedział, iakie nasiona wybierać, wypisuiemy z zielnika gospodarczego trawy znane za naylepsze dotąd przez przydayność na łąkach:

1. Owsik wysoki, rosnący rychléy na wiosnę, iak inne trawy, o 2—3 tygodni rychléy sprzątany być może, a przez to i więcéy razy i w większey ilości. Bydło i konie nadzwyczaynie lubią tę paszę, a krowom powiększa dóy. Na każdéy łące udaie się, wytrwały będąc na suchość i zimno. Należy do nayrychléy dostawaiących się i ma korzeń trwały.

2. Owsik łączny, szczególniéy dla owiec, rośnie na wysokim i mało żyznym piaszczystym gruncie. Późno dostaie się i iest trwały.

3. Owsik złoty, także dla owiec. Wszędzie udaie się, późno dostawa się. Trwały.

4. Kostrzewa łączna, główna trawa dobrych łąk; równa się w dobroci poprzedniemu, a po nim stoi co do ilości; lubiony iest od koni i bydła. Wymaga dobréy roli, i przy średniéy wilgoci może i cztery razy być cięty. Późno dostawa się. Trwały iest.

5. Kostrzewa wysoka, iest gatunkiem poprzedzaiącego.

6. Manna, trwała iest, późno doyrzewa, dobra dla koni i świń; lubi nieosuszone łąki, z ziarna iéy robią znaiomą kaszę.

7. Kostrzewa pérzowa, dla owiec; na górnych mało żyznych łąkach. Późna, trwała.

8. Kostrzewa owcza, naywybornieysza dla owiec na suchych pastwiskach. Późna, trwała.

9. Kostrzewa czerwona, smaczna dla owiec, na mało żyznych pogórkach. Późna, trwała.

10. Lisi ogon, naywybornieyszy dla wszystkiego; na średnio-wilgnym gruncie; lubi zalewanie i pognóy. Rychły, trwały.

11. Brzanka łączna dla koni i rogacizny; na torfiastym i wilgnym gruncie i murszu naylepiéy idzie; rychło trzeba siec, niżeli stwardnieie. Naypóźniéy kwitnie. Trwała.

12. Miotelnica łażąca, albo Miotła rozłogowa; lubią konie i bydło; na błotach udaie się, późno dostawa, trwała.

13. Tomka wonna, albo Trawa wonna prawdziwa, smacznem robi inne siano dla wszystkiego; na każdym gruncie udaie się. Rychła, trwała.

14. Kostrzewa szorstka, albo Psia trawa kupkowa, dla koni i rogacizny; do rychłego cięcia; lubi wilgoć; rychła, trwała.

15. Kłosówka wełnista, wyborna dla wszystkiego; na każdym gruncie udaie się. Późno kwitnie, lecz nie trwa nad cztery lata.

16. Kłosówka miękka, na lekkich pastwiskach; trwała i późno kwitnie.

17. Tomkownica północna, albo Tomka borowa, łatwo się rozmnaża w cieniu i wilgoci; późno kwitnie.

(Dokończenie nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)